

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Piątek — Maurycego i Tomasza.

Sobota — Tekli Panny Męcz.

Niedziela — N. M. P. od niep.

Poniedziałek — Aurel. P.

Stan wody na Wiśle stóp 5 cali 4.

Prenumerata w miejscu:

Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnośnienie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Ogłoszenie zwykle kopiejek 45, trzykrotne kop. 120; większe: za pierwsze sześć wierszy drobnym pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne — po kop. 3. Ogłoszenia przyjmują się w biurze Redakcyi i w Warszawie u M. Frenclera, ulica Leszno № 51.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

Wiadomości bieżące. — Korrespondencya: Z Lipnoskiego. — Miejscowe sprawozdanie targowe. — Telegramy. — Licytacya. — Ogłoszenia.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Obrzęd poświęcenia przez J. E. Biskupa Płockiego nowego cmentarza katolickiego, odbył się, jak to zapowiadaliśmy, we Wtorek o godz. 10 zrana, w obecności JW. Naczelnika gubernii i zebranej publiczności. J. E. Biskup Płocki poświęciwszy i pobłogosławiwszy nowe miejsce wiecznego spoczynku dla chrześcian katolików, przemówił stosownych do téj poważnej uroczystości słów kilka i odprawił następnie Mszę św. w kaplicy na starym cmentarzu.

— **Kilka słów o cmentarzu.** W odpowiedzi na artykuł p. Marka o cmentarzu, w N-rze 75 Kor. Płoc. zamieszczony, odebraliśmy z wiarogodnego źródła następujące objaśnienie:

Jedyny fundusz na utrzymanie cmentarza stanowi opłata pokładowego, wynosząca rocznie od 120 do 150 rsr., która także obracaną bywa na utrzymanie w porządku kościoła parafialnego, budynków do plebanii należących i domku cmentarnego, prawie corocznie wymagających naprawy. Brak funduszu na ten cel przeznaczony, zmusza do czerpania z wyżej wskazanego źródła. W tym właśnie roku Dozór użył uzbieranej z lat kilku opłaty pokładowego na przełożenie dachu na kościele parafialnym, na zewnętrzne odnowienie ścian i odmalowanie fasady. Wprawdzie wyższa Władza duchowna dozwoliła zbierać na ten cel dobrowolną składkę, ale złożone ofiary wyniosły zaledwie kilkadziesiąt rubli. Nic dziwnego zatem, że w takim położeniu, stan naszego cmentarza wiele do życzenia pozostawia, zwłaszcza w porównaniu z innymi, które posiadają stałe i znaczne fundusze. Obowiązek oczyszczenia i porządkowania cmentarza spoczywa na stróżu, który go spełnia bezpłatnie, a jedyne jego wynagrodzenie stanowi udzielone mu mieszkanie w domku cmentarnym. Niepodobna, aby on codziennie mógł cmentarz we wszystkich jego zakątkach uporządkować, chociaż zapewne nie zbywa mu na dobrych chęciach i na ochocie do pracy. Powtarzamy zatem, że jedynie brak odpowiedniego funduszu jest przeszkodą do należytego utrzymania cmentarza i jedynie chętna ofiarność pobożnych parafian mogłaby temu zaradzić.

— **Chleb i mięso.** W Kielcach, idąc za przykładem Płocka, władza zezwoliła na zawieszenie taksy; piekarze zatem i rzeźnicy składają obowiązujące deklaracye cen chleba i mięsa. Porównyując je z cenami płockimi, co do chleba i bułek, nie mielibyśmy nie do nadmienia, gdyby nie zły i niedbały wypiek naszych piekarzy płockich. Co zaś do mięsa, zauważyliśmy, że w Kielcach wołowina, cielęcina, baranina i wieprzowina, są o 1, 1½ lub 2 kop. tańsze; gatunek zaś zarówno mięsa, jak i chleba, jest o ile zasięgnęliśmy wiadomości, lepszy niż u nas.

— **Zapis. Ś. p. Józefa z Rutkowskich Sierakowska**, wdowa po b. jenerale b. wojsk pol., zmarła d. 12 b. m., w dobrach swoich Chełmicy W-kiój, w pow. Lipnoskim, zapisała podobno, jak o tem niesie wieść powtórzona przez pisma Warszawskie, znaczne fundusze na cele dobroczynne. Ponieważ jednak do téj chwili testament złożony u właściwego sędziego gminnego, nie został otworzony, — wstrzymujemy się z potwierdzeniem téj wiadomości, aż do chwili posiadania pewnych w tym względzie szczegółów.

— **Na odezwę pań płockich**, w odpowiedzi odebraliśmy od jednej z pań wiejskich, następujących słów kilka: „W № 42 Kor. Płoc., jedna z pań płockich w imieniu swych współmieszkanek, umieściła odezwę do nas wiejskich gospodyń, mającą na celu założenie przez nas w Płocku sklepu, w którym mogłybyśmy wszystkie produkty naszych gospodarstw zyskownie spieniężać, a zarazem mieszkańcom miasta uprzystępnąć ich nabycie. — W zupełności pojmując zobopólną korzyść, jakaby wynikła z tego wzajemnego zsolidaryzowania się, sędzę przecież, że zanim sklep podobny doszedłby do pewnego stopnia rozwoju, koszta lokalu, pensyi osób zajmujących nim, byłyby tak wielkie, że zysk czysty z sprzedaży w komis oddanych przedmiotów, nie zdołałby ich pokryć, a zamiar poczeiwy runąłby w samym założeniu.

Rzucam przeto myśl, czy nie właściwiejby było, ażeby sklep „Zgoda“, jako stowarzyszenie spożywcze, mające na celu wyzwolenie handlu z rąk żydowskich przekupniów, oraz dobrobyt mieszkańców naszej gubernii, podjął się sprzedaż produktów, jakie mogłybyśmy dziś dostawiać. Ponieważ sklepowi temu przewodniczą ludzie, posiadający zaufanie publiczne, mogliby ci panowie, obliczywszy ściśle koszta produkcji, ustanawiać stałą cenę funta wagi każdego przedmiotu, przez nas w komis oddanego.

Pan Faustyn Bicz, w felietonie „Gazety Rolniczej“, powtórzywszy odezwę pań płockich, biczuje wiejskie nasze gospoście, że sklepu podobnego nie miałyby czém zapełnić. — Chciałabym, stanąwszy w obronie przedstawicieli naszych wiejskich gospodarstw, założyć *veto* przeciw temu twierdzeniu, ale niestety! *mea culpa* — przyznać po części muszę, że biczowanie to słusznie nas spotyka.

Na wychowanie po większej części powierzchowne i salonowe naszych kobiet, przyszły czasy dzisiejszej emancypacji, — powołujące kobietę do jakichś wyższych celów, tak, że jedne nie umieją, inne zaś mają sobie za ujmę zajęcie się osobiste wszystkimi prozaicznymi szczegółami gospodarstwa kobiecego wiejskiego, zapominając o tém, że najlepiej zrozumiana emancypacja — to wypełnienie obowiązku w każdym stanie i powołaniu, w jakim nas Bóg postawi.

Pozakładano szkoły malarstwa, drzeworytnictwa, rzemiosł etc., uniwersyteta nawet zrobiono dla nas przystępnymi, a nigdzie nie otworzono szkoły gospodarstwa kobiecego i ekonomii domowej. Czytałam w jednym z pism naszych, o projekcie założenia szkoły dla gospodyń służących; miejmy dla nas sa-

mych szkołę racjonalnie prowadzonego gospodarstwa kobiecego we wszystkich jego gałęziach — i niech każda matka, po skończonej edukacyi córki, odda ją tam, jako na kurs dodatkowy. Wówczas same znając dokładnie wszystko, z pewnością nie będziemy się już skarżyć na nieumiejętność sług — a gospodarstwa nasze, prowadzone na zasadach nauki i doświadczenia, przynieść nam mogą korzyści prawdziwe i stać się nową gałęzią dobrobytu krajowego.

— **Teatr amatorski.** W pierwszych dniach, t. j. około 2-go Października, dane będzie przedstawienie teatralne amatorskie, na cel dobroczynny przyjscia w pomoc biednym wdowom. Grana będzie nowa komedia M. Bałuckiego p. t. „Pozłacana młodzież“. Bilety wejścia na te przedstawienie, zamawiać można wcześniej u sekretarza rady gubernialnej dobroczynności publicznej p. Rychtera w kancelaryi tejże Rady, w gmachu Rządu Gubernialnego. *Cena miejsc:* Łoże z buduarami po rs. 6; łoża N-ra 2, 3, 12 i 13 po rs. 5; pozostałe łoża po rs. 4. Krzesła 2-ch pierwszych rzędów po rs. 2; — 3, 4, 5 i 6 rs. 1; 7, 8, 9, 10 i 11 po kopiejek 75—boczne 50. Amfiteatr 4 pierwszych rzędów po kop. 60; pozostałych kop. 50; galeryjny 30. Galerya kop. 20—dla uczniów 15 kopiejek.

— **Plon tegoroczny.** Uzupełniając podane przez nas wyliczenia z protokołów kongresu statystycznego odbytego niedawno w Wiedniu, zamieszczamy tu jeszcze w streszczeniu cyfry o urodzajach tegorocznych, ogłoszone w rocznym raporcie domu handlowego Barthélemy Estienne w Marsylii. Słynna ta publikacya, od lat wielu za jedną z najpoważniejszych informacji statystyczno-zbożowych uważana, i zasługująca na zupełną wiarę,—podaje następujące wiadomości o tegorocznych zbiorach, pod względem ilości i jakości.

We *Francji:* zbiór pszenicy bardzo dobry w 2-ch departamentach, dobry w 20-tu i Algerze, średni w 20-tu innych i w Alzacyi i Lotaryngii, mierny w 36-ciu, a zły w 6-ciu; zbiór owsa: bardzo dobry w 15-stu, dobry w 42-ch w Algerze, Alzacyi i Lotaryngii, średni w 17-stu, mierny w 5-ciu; żyta: bardzo dobry w 10-ciu, dobry w 39-ciu, średni w 26, mierny w 4-ch; jęczmienia: bardzo dobry w 5-ciu i w Algerze, gdzie jest przeważnym produktem, dobry w 45, średni w 18-stu, mierny w 4-rech, zły w 1-nym. — W *Anglii:* zbiór pszenicy niżej średniego, jęczmienia dobry, owsa mierny. We *Włoszech*, w ogóle pod względem wszelkiego zboża zbiór wypadł dobry i mianowicie ziarno ma się odznaczać nadzwyczajną wagą w Apulii, Piemontcie, Lombardyi, w Wenecyańskiem, Romanii i Toskanii. W prowincyach *Naddunajskich* doznano wielkiego zawodu pod względem ilości i gatunku ziarna. Podobnie zły plon okazał się w *Rossyi*, mianowicie też w południowej; nad morzem Czarnem udały się tylko jęczmiona, żyta i owsy. W Niemczech, niezadowolenie powszechne ze żniw; z Austrii i Węgrzech doniesiono o dobrym plonie pszenicy, owsa i jęczmienia. W końcu raportu Barthélemy Estienne robi uwagę,

że jeżeli Francya nie została obdarzona takim plonem jak w roku 1874, to jednak w obec sprawdzonej mierności plonu ogólnie za granicą, nie ma ona prawa na ten rok się skarżyć. To co autor raportu powiedział o Francji, możemy z równą słusnością powiedzieć o naszym kraju, że w ogóle urodzaj jest lepszy niż za granicą.

× Trzeci z rzędu kalendarz, wydany w Warszawie, mamy przed sobą: *Kalendarz Rodzinny J. Jaworskiego*, wydany przez Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Zawiera on około 150 stronicy użytecznej i zajmującej treści, a kosztuje tylko złoty 1.

— Kły mammutów kopalnych, są przedmiotem zyskowego handlu dla półdzikich mieszkańców pustyni lodowatej Syberji. Od wieków krajowej czynnie trudnią się tem przemysłem; mimo to na samotnych i ponurych *Tundrach*, bagnistych lodem pokrytych przestrzeniach, te kły olbrzymie w niezmierniej jeszcze rozsiane są liczbie. Nierzadko znaleźć można egzemplarz 300 funtów ważący, czasami więcej nawet; dla zbyt wielkich rozmiarów, muszą być wtedy na miejscu obrabiane, przewiezienie ich bowiem byłoby niepodobnem. W handlu najczęściej się spotyka kły, ważące po 200 ft. para, a Nowa Syberja dostarcza rocznie 40,000 ft. kości, pochodzącej ze stu mammutów. Już w 13-tym stuleciu monarchowie Wschodu posiadali trony, złożone z tych kłów odwiecznych delikatnie obrobionych — dowodzi to niezwyklej starożytności tego handlu. Bez względu na niestanny użytek, dziś jeszcze w niektórych miejscowościach spotkać można ogromne stosy kłów potężnych — wskazówka to istnienia wielkich stad mammutów, zaskoczonych jakim okropnym a niespodziewanym kataklizmem. Pamiętki tych olbrzymów przyrody nie ograniczają się na samych jedynie kościach — znaleziono wiele mammutów w całości, tak wybornie zachowanych, jak gdyby były zamknięte w skrzyniach hermetycznych. Chociaż dzikie zwierzęta pożerają niekiedy ich mięso, podwójne jednak okrycie z welny i sierści złożone, zawsze pozostaje nietknięte. Lodowata temperatura zabezpieczyła je od zepsucia; lat tysiące przesunęły się nad nimi bez śladu, w nichem nie naruszając ich martwego spoczynku, dzięki dobroczynnej przyrodzie, która z szczególną troskliwością zapobiega zniszczeniu olbrzymów, dziś jeszcze po upływie wieków świadczących o potęgę jej działań i zdolności wydawania tak potężnych potworów.

ODPOWIEDZ REDARCYI Pannu Xaw. Wojśn.: Przypominamy zupełną słusność Pańskim uwagom i zarzutom, zdarzają się istotnie fakta żywo obchodzące wielu, o których jednak nie znajdujesz Pan wzmianki w naszym piśmie; do takich faktów zaliczyłem Pan pobózną pielgrzymkę, odbytą w tym miesiącu przez wiernych do kościoła Cudownej Boga-Rodzicy w Skępem. Ale zechciej Pan zwrócić uwagę, że redakcja pisma prowincjonalnego nie jest ani liczną zbiorowością, mogącą posiadać wszechwiedzę codziennych zdarzeń wszelkich, ani też rozporządza dostatecznymi środkami aby opłacać licznych reporterów; robi ona wszystko co w jej jest mocy, — uzupełnienie tej pracy do myślącego należy ogółu. Pokonawszy w sobie „obojętność na wszystko co nie jest powszednim kęsem chleba“, niech każdy — w poczuciu obowiązku przykładania się do publicznego dobra — dzieli się z nami wiadomością, która go serdeczniej obchodzi, niech za naszym pośrednictwem żąda, skarży się, radzi, sądzi, zachęca lub ostrzega, — a całość złoży się zupełna i pismo zadanu odpowie.

KORRESPONDENCYE.

Z Lipnoskiego.

Położeni nad rzeką Drwęcą pod 29 stopniem długości wschodniej od południka Paryżskiego, pod 57 minut 12 szerokości geograficznej, mieliśmy w roku bieżącym w Czerwcu najwyższe obniżenie Barometru Milli. 731 w dniach 10 i 12; najwyższe podniesienie Milli. 744¹/₃ w dniu 20; średni stan za cały miesiąc Milli. 736. Temperatura najniższa + 12²/₃ przypadała w dniu 6, najwyż-

sza + 19 w dniach 9, 10, 11 i 12, zrównana za cały miesiąc + 16,4.

W Lipcu najwyższe obniżenie Barometru Milli. 727¹/₃ w dniu 17, najwyższe podniesienie Milli. 742¹/₃ w dniach 14 i 15, średni stan za cały miesiąc Milli. 733¹/₃. Temperatura najniższa + 13¹/₃ przypadała w dniu 12, najwyższa + 21 w dniach 6 i 7 — zrównana za cały miesiąc 16,43. Wiatr w obu miesiącach przeważnie wschodni.

Nie mamy pod ręką karty wskazującej Izotermij; patrząc zatem na to co się dzieje u nas i w graniczących z nami Prusach Zachodnich, przypuszczać by należało, że jesteśmy położeni w pasie posuchy: trzy lata bowiem z rzędu jarzyny i okopowizny w stronach naszych są od słońca wypalane. Przeciwnie, w innych okolicach, począwszy od Lipna do Płocka i dalej ku Warszawie, raczej na zbyt wilgoci narzekają, a brak elektryczności w to miejsce uwidatnia się w odznaczającym wzroście tatarski, która zbytku elektryczności nie znosi. Dotąd, to sprawa z siłami natury, za które my nie odpowiadamy, a tylko niemi usprawiedliwiamy się w razie niepowodzeń w opinii ogółu, a wierzycieli w szczególności, jeżeli ci ostatni nie już kapitału, ale czasami nawet procentu odebrać nie mogą.

W przyszłości nadzieja. Oby na ten raz nie pokazała się, jak przysłowie mówi, *łatwowiernych matką!* Zdaje się przecież, iż jutrzeńka światła przegłądać zaczyna w młodszym pokoleniu, kiedy dowiadujemy się, że syn właściciela obszernych dóbr, jak Głodowo z przyległościami, wykształciwszy się w tak zwaną *Gewerbe Schule* w Niemczech, następnie udał się do Czech, gdzie wyłącznie poświęcając się Technologii, a mianowicie piwowarstwu, obecnie zakłada browar piwa t. z. Czeskiego w trzech gatunkach. Do całego pomienionego przedsiębiorstwa używa wyłącznie krajowców, służąc im we wszystkich czynnościach za nauczyciela i przewodnika. Sporządza modele, uczy i rozciąga nadzór nad wykonaniem i zastosowaniem wszystkiego w jedną całość. W następstwie szanowny ten młodzieniec zamysła stawiać inne przemysłowe zakłady, związek z gospodarstwem rolnem mające, jak olejarnie i tym podobne.

Przy poszukiwaniach gliny natrafiono w dobrach Głodowo na pokłady ogniotrwałej, co nietylko przydatnem będzie do miejscowych zakładów, lecz zarazem dla hut szklanych w północnej części Królestwa położonych, — które do wyrabiania donic i na tło pieców do prostowania tafli urzędzonych, sprowadzają ten materiał z Przysuchy lub Smogorzewa w Opatowskim, albo z Miesleszyna, nad granicą Szlązką, w powiecie Wieluńskim położonego.

Również interesującym jest przebieg młodocianego żywota p. Kazimierza Ossowskiego, syna Jana Ossowskiego, zamieszkałego obecnie w Lubiezu polskim. Skończywszy gimnazjum realne w Włocławku, opuścił następnie kraj za paszportem, i przeszedł wydział matematyczny na uniwersytecie w Zurychu, w Szwajcaryi, poczem odbywszy stosowną praktykę, jest obecnie w służbie kolejowej Włoskiej, przy robotach około tunelu przez górę S. Gotarda przechodzącego. Doshedł do 1,200 talarów pensji rocznej, z której od lat dwóch zwraca rodzicom po talar. 300 rocznie, a to aż do umorzenia summy tal. 1,500, wyłożonej na jego wychowanie. — Piękny to zaiste przykład, szczegóły zaś wyżej podane mamy, jak się zdaje, z wiarogodnego źródła, bo z ust samego ojca.

Znany i innych podobnych, jak np. młodzieńca, syna bogatych rodziców, który burzliwego w początkach usposobienia, z dążnościami niewiele obiecującymi, w skutek czynionych sobie uwag przebudził się, że tak powiemy, z letargu i wziął się do pracy pod okiem prawdziwie postępowego gospodarza. Po dwóch latach praktyki, w której wszelkie szczegóły zajęć sam sprawował, począw-

szy od orki własną ręką, siewu wszelkich zbóż, aż do marglowania i drenowania pól, oraz dozorowania inwentarza i prowadzenia rachunkowości gospodarczej — obecnie jest rządcą w tych dobrach. Dobrze właścicielowi z taką pomocą, lepiej pono młodzieńcowi, co na resztę żywota wyciągnie z tego korzyści, stając się zarazem przykładem dla innych.

Znany też drugiego, który po zmarłych rodzicach odziedziczył obszerny majątek, lecz wydzierzawiony na pewien przeciąg czasu, — przez który miał jedynie dostawać oznaczony zasitek, gdyż reszta z tenuty dzierzawnej przeznaczoną była w moc testamentu, na wystawienie brakujących budowli i inne ulepszenia. Zaczny młodzieniec znaczną część tego zasiłku odstąpił na wskazane cele, sam po przejściu szkoły agronomicznej w Żabikowie poddał się dalszej praktyce w jednym wzorowym gospodarstwie w tych stronach, gdzie nagromadzić potrafił zasób wiedzy i zamiłowania pracy, które kiedyś we własnym spożytkuje majątku.

Nie utrzymujemy bynajmniej, iżbyśmy już wylczyli wszystką młodzież dążącą ku dobremu — zawsze byłby to nader homeopatyczny stosunek do reszty w kraju, co biorąc za wzór wady tylko przeszłych pokoleń, następcom w spuściznie pozostawi pewnie wyjąłowane grunta, zamiłowanie do polowania, gry w karty w ulubionego gerylasza, preferansa lub beziaka, a w braku odpowiedniego towarzystwa, ciągnięcie po całych dniach kabał i pasyanśów. To też skutkiem takiego usposobienia ogółu, literatura peryodyczna w kraju rozpada się na pisma treści politycznej, ilustrowane, mód, a w końcu pisma rolnictwu krajowemu poświęcone, których statystykę w smutnych barwach przedstawił światu „Tygodnik rolniczy“ w № 29 z r. b.

Na bieżący kwartał do ekspedycyi gazet, dwa pisma rolnicze dostarczyły 732 egzemplarzy, innemi drogami wychodzi 450, a zatem 1,182 egzemplarzy rozchodzi się pism rolniczych w kraju, przeważnie rolniczym, — tymczasem pism politycznej treści rozchodzi się 12,000, a romansów, powieści i pism ilustrowanych, co najmniej 20,000 egzemplarzy.

I w tem leży główna prawda, że gospodarz na wsi mieszkający, gdyby w ciągu roku bodajby z dwóch przedmiotów pouczających, w zastosowaniu u siebie skorzystał, to w dziesięćkroć powróciłby sobie wydatek na prenumeratę, nietylko czasopisma rolniczego, ale nawet Tygodnika mód, *Bluszczów*, *Kłosów* i tym podobnych. Młode pokolenie niewieście, zamiast czytać mdłe romanse, lub wprawiać się w noszenie krenolin i pawich ogonów, powinno by raczej nauczyć się na pamięć przepisów o 365 obiadach pani Cwierzakiewiczowej, lub rad podawanych w pismach rolniczych, o nasadzeniu drobiu i obchodzeniu się z nabiałem, w czem przychodziłyby w pomoc ojcom rodziny w ciągnięciu dochodu z inwentarza, lub w możności pokrycia koniecznych wydatków domowych, w którym to budżecie te panie niepoślednią odgrywają rolę.

Wiadomo z danych statystycznych, że w Królestwie Polskiem, większych posiadłości liczy się około 3,800, jeżeli więc z ogółu pism rolniczych 1,182, wychodzi do Cesarstwa, Ks. Poznańskiego i Galicyi, co najmniej 500 — wtedy na ludność Królestwa przypada egzemplarzy 682, które rozłożone na ludność 5,800,000, daje po jednym na każde 8,500 głów; że zaś do 83 powiatów dodawszy Warszawę z 300,000, rachowaną przypuszczalnie za pięć powiatów — jest więc powiatów 88 — przeto na każdy powiat przypada pism peryodycznych rolniczych 8. To zaiste nie za wiele, przesyty nie sprowadzi. Ongi powiat Płocki prenumerował roczników Towarzystwa egzemplarzy 156, Lipnoski 122, obok innych w kraju wychodzących; któżby przypuścić mógł tak wielki przewrót — taki, że tak powiemy upadek na siłach.

No, podrażniony się chwilę z współzmiennymi, potrzeba i za nimi przemówić. Toć od kilkunastu lat walczą z tyłoma przeciwnościami! *Pierwsza*, pozbawiająca zabudowań zamieszkałych przez służbę dworską, których ta stała się panem, co postawiło właścicieli w konieczności wyłożenia znacznego kapitału na wystawienie nowych i sprowadzenia świeżej ludności. *Druga*, służebność pastwiskowa. *Trzecia*, służebność leśna, które obie posługując osobom trzecim, właściciela tylko pozostawiły przy obowiązku opłacania z tych przestrzeni podatków gruntowego i dodatkowego. *Czwarta* wreszcie, co z wolna ujawniać się zaczęła, a tą jest rozkład z bezwzględnej przestrzeni wszelkich składek na potrzeby gminne.

Mieliśmy świeży lubo nie pierwszy dowód podobnego obejścia się w gminie Dobrzejowice, w pow. Liposkim, gdzie przy rozkładzie składki na początkowe uposażenie sądu gminnego, kiedy posiadacze folwarków dopominali się rozkładu z uwzględnieniem klasyfikacji pod względem stosunku łąk, ogrodów, gruntów ornych, lasów, pastwisk, wód i nieużytków, do którego to wniosku przyłączyło się nawet wielu włościan w podobnym położeniu będących, jak np. jeden ze wsi Lubicz, która na 88-morgowej posiadzie liczy u siebie $\frac{3}{4}$ piasków zwiewnych, czyli nieużytków, reszta głoszących jakby w najlepszej sprawie wykrzyknęła: „*my nie chcemy rozłożyć na morgi*“, i tak się też stało.

Położenie takie może doprowadzić niejednemu do pewnego rodzaju ubezwładnienia, do wniosku nawet, że tak dawne wzory gospodarowania w sposobie przez ojców praktykowanym, jak również zagłębianie się w nowych teoriach przez pisma rolnicze wygłaszanych, do nieczego praktycznego nie doprowadzą.

Czyż władze krajowe nie raczą kiedy zwrócić uwagę na takie anormalne położenie ziemian, zapowiadające ostateczne zniszczenie posiadłości wielko-folwarcznych, prowadzące za sobą ruinę stanu ekonomiczno-finansowego całego kraju! *Seweryn Biernacki.*

Przeptynęło Wisłą pod Płockiem:

Dnia 18 Września: Z Gdańska do Warszawy 3 ber. 1000 centnarów cykoryi i 1000 cent. piasku, Jakobsona.

Dnia 19 Września: Z Zakrzewa do Gdańska 2 berlinki 20 łasztów żyta i 19 ł. pszenicy, Mejlikego. Z Zakrzewa do Soczewki 1 ber. 20 sążni drz. opałowego, Mejlikego. Z Lubelskiego do Gdańska 1 trat. drzewa towar. Redyka.

Dnia 20 Września: Z Gdańska do Płocka 1 berl. 170 cent. żelaza i 200 sztuk garnków żelaznych; 1 ber. 800 cent, kam. ciosowego, Orda.

Dnia 21 Września: Z Lubelskiego do Gdańska 1 trat. drzewa towar.. Obermana.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Płock, dnia 22 Września. Ceny były następujące: pszenica rs. 6.45—7.00; żyto rs. 5 do 5.35; jęczmień rs. 3.75—4; owsis rs. 2.40—2.70; groch rs. 4.85—5.10. *Para* na jesień rs. 10.80—11.25, na zimę rs. 9.50—9.85.

Kursa Giełdy Warsz. d. 20 b. m. Listy Zast. 4% rs. 96.70—96.40, kup. kop. 97 $\frac{1}{2}$; Listy Zast. 5% rs. 91.90—91.60, kupon k. 122 $\frac{2}{3}$; Listy Likwidacyjne rs. 81.90—81.60, kupon k. 121 $\frac{1}{2}$. Berlin 2-d. dlt. 112.80 à vista 112.57 $\frac{1}{2}$ —112.35.

TELEGRAMY.

Paryż, 19 Września. Na uczcie u Czerniejewa, wniesiono toast na cześć Milana jako króla. *Temps* dowiaduje się, że książę Orłów oświadczył wczoraj Decazes'owi, iż ta demonstracja wywarła na kołach rządowych petersburskich jak najgorsze wrażenie; są tam skłonni do obrony chrześcian na Wschodzie, lecz nie do popierania roszczeń Serbii.

Bruksella, 19 Września. Porta w następujący sposób złagodziła warunki pokoju: 1) Rozkład wypłaty kosztów wojennych na lat dziesięć. 2) Zajmowanie dwóch fortec serbskich aż do zupełnej wypłaty kosztów wojennych. 3) Uznanie Milana za księcia bez inwestytury w Konstantynopolu. 4) Utworzenie nowego ministerym serbskiego.

Irade sułtańskie, dla ułatwienia rokowań pokojowych, nakazuje 10-cio dniowe wstrzymanie działań wojennych, zaczynając od ostatniego piątku.

Dziś rano ciepła stopni 8 $\frac{1}{2}$ (pochmurno).

LICYTACYE.

Rząd Gubernialny Płocki niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że z powodu nie odbycia, dla braku konkurencji, publicznej licytacji, naznaczonej na dzień $\frac{2}{14}$ Września r. b., na dostawę od d. 1 (13) Stycznia 1877 r. materiału opałowego, światła, oleju do lamp i słomy dla wojsk, zarządów i zakładów wojskowych gubernii Płockiej, naznaczona w skróconym terminie, na dzień 23 Września (5 Października) 1876 r., powtórna licytacja odbyć się mająca, w biurze Rządu Gubernialnego Płockiego o godz. 12 w południe, na dostawę tychże materiałów od dnia 1 (13) Stycznia 1877 roku, jednocześnie na termin dwóchletni lub trzechletni, przyzem dostawa zatwierdzoną zostanie na taki peryod, na jaki zadeklarowane zostaną najniższe ceny.

Licytacja odbywać się będzie in minus przez opieczętowane deklaracje, a po rozpieczętowaniu złożonych deklaracji, nastąpi główny przetarg pomiędzy konkurentami, którzy złożą deklarację.

Mająca się odbyć licytacja, odbędzie się na zasadzie egzystujących warunków licytacyjnych i od ustanowionych cen kontraktowych na drzewo, świece, olej do lamp i słomy, które są następujące:

za półkubiczny sążeń drzewa	rs. 3 k. 85 $\frac{1}{2}$
za funt świec lojowych	— „ 17 $\frac{1}{2}$
„ oleju do lamp	— „ 10
za pud słomy	— „ 17

Konkurent, pragnący przyjąć na siebie przytoczoną dostawę, obowiązany jest przed terminem do licytacji naznaczonym, złożyć lub nadesłać na ręce Naczelnika Gubernii Płockiej, deklarację opieczętowaną, ułożoną podług dołączonej poniżej formy, na papierze stemplowym ceny kopiejek 40, z wyszczególnieniem w takowej deklaracji cen cyframi i wyraźniej literami, po jakich zobowiązuje się wziąć na siebie dostawę; jak niemniej wymienić peryod.

Deklaracje takie powinny być złożone oddzielnie na dwóchletni peryod i oddzielnie na trzechletni peryod dostawy. Do deklaracji powinien być dołączony kwit Banku Polskiego, albo innej jakiej kassy skarbowej na złożone vadium tymczasowe w kwocie 10,000 rubli srebrem w gotowiznie, listami zastawnymi lub likwidacyjnymi, albo też obligacyami skarbowymi.

W razie podania przez jedną osobę deklaracji na dwóchletni i trzechletni peryod odstawy, do pierwszej deklaracji dostarcza się vadium, a w drugiej deklaracji wzmiankuje się o dołączeniu tego vadium.

To vadium tymczasowe może być również złożone:

1) Biletami i papierami kredytowymi, licząc podług kursu przez Ministra Skarbu naznaczonego, i

2) Akcyami i obligacyami dróg żelaznych zagwarantowanych przez Rząd, także podług kursu przez Ministra Skarbu oznaczonego, a w tej liczbie przyjmowanymi będą: akcyje Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Budgoskiej, Warszawsko-Terespolskiej i Fabryczno Łódzkiej dróg żelaznych, podług kursu giełdy Warszawskiej.

Ostateczny termin do składania deklaracji,

naznacza się od godz. 12 w południe, tego dnia, który naznacza się do odbycia licytacji.

Po rozpieczętowaniu deklaracji w czasie właściwym, przedstawionych z terminem 2-eh letniej dostawy, odbędzie się najprzód pomiędzy temiż konkurentami głośny in minus przetarg, poczynając od cen, jakie w deklaracjach okazały się najkorzystniejsze dla Skarbu, a po ukończeniu przetargu, będą następnie rozpieczętowane deklaracje na dostawę 3-eh letnią i następnie uskuteczniiony zostanie także, jak wyżej przetarg pomiędzy konkurentami na trzechletnią dostawę; z tego powodu konkurent, podający deklarację, obowiązany jest osobiście lub przez osobę prawnie upoważnioną, stawić się przed terminem do licytacji naznaczonym i przed rozpoczęciem licytacji podpisać warunki licytacyjne, w dowód znajomości takowych.

Kto z konkurentów nie przedstawi w oznaczonym czasie deklaracji opieczętowanej, ten będzie przypuszczony do głośnego przetargu.

Deklaracje złożone lub nadesłane po upływie terminu do licytacji naznaczonego, lub też uformowane nie podług wzoru, albo bez zachowania porządku przepisanego przez punkt 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 r. albo skrobane, poprawione, w których ceny wypisane będą cyframi bez wypisania także literami, zawierające w sobie propozycje przeciwne warunkom licytacyjnym, nakoniec złożone bez dołączenia do nich dowodu na wniesione do kassy vadium tymczasowe, będą poczytane za nieważne.

Konkurent, utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz po zatwierdzeniu dla niego dostawy, dokompletować stałe vadium, w stosunku jednej piątej części tej summy, jaka wypadnie z obliczenia na podstawie danych w stosunku rocznej potrzeby produktów, oraz cen po jakich dostawa przez przedsiębiorcę wzięta została.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przeglądane w Wydziale Policynno-Wojskowym Rządu Guber. Płockiego, codziennie od godz. 9 rano do 1 po południu i od 4 do 6 po południu, z wyjątkiem dni galowych i świąt.

Płock, dnia 4 Września 1876 r.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе объявленія Пlockаго Губернскаго Правленія, отъ 4 Сентября сего года, опубликованнаго въ газетахъ, симъ объявляю, что принимаю на себя (писать двухлѣтнюю или трехлѣтнюю), начиная съ 1 (13) Января 1877 г. по то же число 187 года, поставку дровъ, свѣчей, ламповаго масла и соломы для войскъ, военныхъ лицъ, управленій и заведеній въ Пlockой губерніи, по слѣдующимъ цѣнамъ:

полукубическую сажень дровъ	руб.	коп.
(прописью)		
фунтъ салныхъ свѣчей		коп.
(прописью)		
фунтъ ламповаго масла		коп.
(прописью)		
пудъ соломы		коп.
(прописью)		


подвергаюсь всѣмъ обязанностямъ, поясненнымъ въ торговыхъ условіяхъ, которыя мнѣ въ точности извѣстны. Доказательство (Банка или Казначейства), на представленный временный залогъ въ 10,000 руб. (прописью десять тысячъ рублей) при семъ прилагаю.

Доказательство сіе, въ случаѣ отступленія отъ торговъ, самъ получу обратно.

Мѣсто постояннаго жительства моего въ (написать четко городъ, улицу, номеръ дома, число, имя и фамилію).

На конвертѣ слѣдуетъ написать «Пlockому Губернатору. Объявленіе къ торгамъ на 2-хъ (или 3-хъ)-лѣтній подрядъ поставки дровъ, свѣчей, ламповаго масла и соломы для войскъ въ Пlockой губерніи, имѣющимъ производиться 23-го Сентября (5 Октября) 1876 года».

OGŁOSZENIA.

 Z powodu licznie dochodzących mnie zapytywań w przedmiocie niezrozumienia ogłoszenia mego w № 69 Korres. Płock. uczynionego — mam honor ponownie oświadczyć, że dla oszczędzenia zagrożonego wzroku, nie jestem w możności wyjeżdżać nocną porą — w dzień zaś od godziny 6 rano do 9 wieczorem w niczem nie zmieniam zwyczaju, ani wychodzenia do chorych miejscowych, ani wyjeżdżania do zamiejskich.

781 2—2 Dr. Jędrzejewicz.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO

„ZGODA“

CZAS PRENUMERATY

pism peryodycznych i „Korresp. Płockiego“
na kwartał IV-ty r. b.

SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH I FARB

F. SZABRAŃSKI

W PŁOCKU.

Ma honor zawiadomić JW. Panów obywateli i fabrykantów, iż posiada oliwę do smarowania maszyn i puszcza dla do puszczenia krwi dla inwentarza najnowszej konstrukcji bardzo praktyczne.

677—0—21

B O N A

posiadająca języki polski, ruski, niemiecki i francuski, poszukuje miejsce zaraz. Wiadomość w Hotelu 784 Polskiem, pod № 16. 1—1

Dobra do sprzedania

położone o mil 3 od kolei Mławskiej, rozległości włók 50, w tem obszerne łąki, grunt żyzny, bór sosnowy dobry, inwentarz żywy i martwy dostateczny, budynki drewniane trwałe, obsiewa się pszenicą móg 60, żytem móg 160, piękny ogród owocowy, „włoszanie odseperowani“. Bliższa wiadomość w Redakcyi. 3—3

FABRYKA HYDRAULICZNA

WARSZTATY MECHANICZNE
S. MIZERSKI

W WARSZAWIE

Ulica Cicha przy Tamce Nr. 2843 (6).

Przyjmuje zamówienia, wykonuje, sprzedaje i urządza — tak w Warszawie jako też w Cesarstwie i Królestwie: **Wodociągi** i zlewy z kompletnem urządzeniem, **Watterklozety** różnych systemów, **Pompy** najrozmaitszych konstrukcyj, **Studnie** murowane i drewniane, **Świdrowe** roboty różnych średnic i głębokości, **Sikawki** pożarne i ogrodowe, **Dreny** angielskie różnej średnicy, oraz roboty drenarskie i inne w zakres hydrauliki wchodzące — tudzież — wszelkiego rodzaju **Reperacje**.

617—24—16.

J. R. Sawickiego

W Warszawie,

przy ulicy Długiej № 557 (32) wprost Hotelu Polskiego.

poleca **HERBATY LĄDOWA**.

Szanownym PP. Handlującym, jakoteż osobom biorącym w większych partjach, odstępuje się rabat. 756 6—4

KIŁACHTYŃSKIEJ HERBATY

SKŁAD

HURTOWY I DETALICZNY

HANDEL WIN
LUDWIKA SOMMER

dawniej WOJCIECHA SOMMER

w Warszawie, przy ulicy Długiej Nr. 518.
egzystujący od 1807 roku

Posiada znaczne zapasy Win Francuzkich białych i czerwonych, tak oryginalnych w butelkach sprowadzonych, jakoteż w Oxeftach i tu ściąganych. Wina Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie. Wino Maderę wprost z pierwszej ręki, z Wyspy Madery sprowadzone. Nadto przez coroczne i osobiste zakupy na Węgrzech, posiada znaczny dobór Win węgierskich od lekkich zieloniaków do 5 i 6 pudowych maślaczy, które sprzedaje po przystępnych cenach na beczki, garnce i butelki, Romy Angielskie, Araki białe, stare Koniaki i Śliwowie, Likieri zagraniczne, Porter angielski w butelkach sprowadzany i beczkami tu ściągany.

Dla dogodności Osób kupujących Wino beczkami lub oxeftami, podejmuje się zlewania na butelki z opakowaniem i odstawa, gwarantując za dobroć i czystość towaru. Mając od wielu lat stosunki handlowe z pierwszymi domami zagranicą, podejmuje się komisowo sprowadzania żądanych Win z zagranicy podług prób i życzenia za małą prowizją. Dla Panów handlujących przy taniiej i rzetelnej obsłudze ustępuje się stosowny rabat.

Tenże handel posiada **wyłączną sprzedaż** **Ekstraktu Słodowego** (malzextract), z browaru Anglika Edwarda M. Hall w Warszawie, który w dobroci swojej, przewyższa wszelkie tego rodzaju **Ekstrakty**, z zagranicy sprowadzane.

761


16—4

Zarządzając przez lat ośm **MAGAZYNEM** **Ubiarów Męzkich Leszczyńskiego** w Płocku, nabyłem obecnie takowy na swoją własność, o czem zawiadamiam JW. i W. Panów i polecam się ich względom i poparciu, zapewniając, iż staraniem mojem będzie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, tak co do akuratego wykonania powierzonych mi roboty, jak również co do ceny jak najprzystępniejszej. Roboty przyjmuję ze swoich, jak i powierzonych mi materiałów. Mieszkanie moje w domu № 25, przy Rynku-Starym, na 1 piętrze, od frontu.

K. Szczepański.

751

6—6

 Zawiadamiam osoby interesowane, że jako wykwalifikowany Fabrykant fortepianów, w byłej fabryce w Płocku, jakoteż odbywszy kilkoletnią praktykę w Warszawie, postanowiłem zamieszkać w Płocku stale i zajmować się strojeniem i wszelką reperacją. Ulica Dobrzyńska, dom P. Czarneckiego.

783—2—1

S. Tarczyński.

Agentura **Warszawskiej księgarni spółkowej**, w Wyszogrodzie,

sprowadza na zamówienie książki, nuty, mappy, załatwia wszelkie obstalunki księgarskie, oraz prenumeratę Czasopism i gazet.

778—2—2

w Wyszogrodzie, Dobrski.

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA OBYWATELI ZIEMSKICH

WARSZTAT MECHANICZNY

pod firmą **IGNACY LESZCZYŃSKI** w Płocku

przy ulicy Dobrzyńskiej, w domu własnym, pod Nr. 26, wprost b. Fabryki Tabacznój

Przyjmuje wszelkiego rodzaju reperacje maszyn i narzędzi rolniczych, ustawia na miejscu maszyny, do czego posiada odpowiednio uzdolnionych ludzi.

Brak podobnego warsztatu dla reperacji wszelkich maszyn, powoduje niejednych do poselania takich do fabryk Warszawskich z narażeniem się na ogromne koszta transportu, lub do użycia niefachowych mechaników, którzy raczej psują, a pracę swą przeceniają; to właśnie skłoniło mnie do założenia tego nader potrzebnego warsztatu. Spodziewam się że JW. i WW. Obywatele Ziemszy mój zakład licznie popierać będą. Za akuratne i punktualne wypełnienie powierzonych mi robót poręczam. 10—5

SKŁAD GŁÓWNY WYROBÓW

ZJEDNOCZONYCH ŚLUSARZY

W WARSZAWIE

ulica Miodowa № 482 (6 nowy), w domu W-go Mrozowskiego.

Posiada znakomity zapas okucia do drzwi i okien, zamków i sprężyn do drzwi, szaf ogniotrwałych, łózek żelaznych składanych, wag decymalnych, wózków, welo-cypedów dzieciennych, postumentów do umywalni, zatrasków do drzwi, klódek, wyrobów ostrogarskich i t. p., po cenach przystępnych. 687. 26—6

NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.

WARSZAWSKA FABRYKA

MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW

Skład główny przy ulicy Senatorskiej, Nr. 29.

MA HONOR POLECIC:

Wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze, trwałych i prostych systemów, jako to: **plugi**, **brony**, **drapacze**, **extrypatory**, **walce pierścieniowe**, **siewniki rzutowe** i **rzędowe**, oryginalne **Sacka maneże**, **młockarnie**, **wialnie**, **młynki**, **arfy**, **sieczkarnie**, **siekacze**, **szarpacze** i wiele innych w rolnictwie i przemyśle mogących mieć zastosowanie. Posiada na składzie **Lokomobile**, **Młocarnie parowe**, **Żniwiarki** i **Kosiarki** z najświetniejszych fabryk angielskich i amerykańskich: jakoteż znaczny zapas **Pomp** wszelkiego rodzaju, zaczawszy od rsr. 10 za sztukę. Wyrabia na wielką skalę **szafy ogniotrwałe**, które powszechnie uznanie zyskały.

Wyroby tej fabryki mogą być nabywane na kredyt Bankowy.

UWAGA. Ceny części zapasowych do plugów Cichowskiego i innych, od 1-go Stycznia r. b. obniżone zostały. 52—31

513.